

PZPL o usprawnieniu prac w LP

Dodano: 19.02.2021

Na cokuwartalnym spotkaniu zebrali się 17 lutego br. przedstawiciele organizacji skupiających przedsiębiorców leśnych oraz Lasów Państwowych.



Na spotkaniu dyrektor generalny LP Andrzej Konieczny poruszył temat procedowanych w UE przepisów dotyczących ochrony przyrody. Zgodnie z nimi, jak zapowiadał dyrektor, do 2030 roku pozyskanie drewna w LP może spaść o ponad połowę.

Jak relacjonuje PZPL, dyrektor mówił, że sytuacja co do przyszłości funkcjonowania leśnictwa, gospodarki leśnej, przemysłu drzewnego i sektora usług leśnych jest niepewna i potrzebna jest współpraca w zakresie zapobieżenia ew. skutkom nowych regulacji prawnych.

Wojciech Wójtowicz w imieniu PZPL mówił o przebiegu prac zespołu ds. mechanizacji prac leśnych, który powstał na prośbę PZPL i działa bardzo sprawnie. Spotkania odbywają się regularnie, niemal co tydzień. PZPL ma w zespole 3 przedstawicieli. Biuro PZPL przesyła też do Zespołu uwagi wszystkich członków PZPL.

Ze strony przedsiębiorców padła propozycja, aby część dokumentów pomiędzy firmą, a

nadleśnictwem była przesyłana i podpisywana elektronicznie. Tym bardziej, że przedsiębiorcy posiadają podpisy elektroniczne, konieczne do wystartowania w przetargach.

Rozmawiano także o uproszczeniu przepisów dot. tablic ostrzegawczych na powierzchniach roboczych, poprawie organizacji prac leśnych (braku konieczności zabijania stosów, przerzucaniu maszyn i rozproszenia robót, mniejszej liczbie sortymentów) i jej mechanizacji .

Z potrzebą koncentrowania prac leśnych zgodził się dyrektor Bogusław Piątek. Mówił też, że kołkowanie jest stosowane tam, gdzie są detaliczni odbiorcy drewna. A w LP zapadła już decyzja o przejściu na fotooptyczny pomiar drewna.

Jak mówił Wojciech Wójtowicz, do inwestowania w sprzęt przedsiębiorców zniechęca też niepewność. Jednego roku do zrywki jest dłużyca, drugiego kłoda. Kupować nowych maszyn co rok się nie da.

W sprawie liczby sortymentów dyrektor Andrzej Konieczny mówił, że tu potrzebne jest porozumienie usługodawców leśnych z przemysłem drzewnym. Rozdrobnienie pakietów i zmniejszenie wymagań doprowadziło do tego, że pakiety wygrywają firmy do tego nieprzygotowane, które nie radzą sobie z zamówieniem, mówił Wójtowicz. Ale okazuje się to w połowie roku, gdy już umowy z zulem nadleśniczy nie chce rozwiązywać, więc pomagać muszą firmy, które z tym nowym przegrały w przetargu ceną.

Artur Kunda dodawał, że problemy na jakie natrafiają w Polsce firmy leśne powodują, że coraz więcej z nich chce odejść lub już odeszła z branży.

Dyrektor Jacek Krzyżanowski z RDLP w Toruniu mówił, że przejście na jednostki naturalne było dla prac leśnych dobre. Bo przedsiębiorca woli liczyć koszty posadzenia np. 1000 szt. sadzonek niż stosować jak wcześniej katalog. Ale, jak zaznaczył, bardzo ważna tu jest prawidłowa wycena prac. Podawał przykład RDLP w Toruniu, gdzie planowanie prac leśnych zostało ujednolicone, i np. przy sadzeniu zawsze musi być uwzględniony transport.

Spotkanie odbyło się w siedzibie DGLP w Warszawie.

Źródło: PZPL

Na zdjęciu od lewej: Prezes PZPL - Wojciech Wójtowicz, oraz Artur Kunda

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.